Po konfiskacie nakład drugi

Nr. 49 (5671) WARSZAWA, WTOREK 6 LUTEGO 1934 r. Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-89
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

W obronie praw robotniczych

Strajk demonstracyjny w Krakowie

(Telefonem).

Wczoraj w Krakowie odbył się jednodniowy demonstracyjny **strajk** robotników przeciwko ustawom, pogarszającym warunki pracy.

Strajk objął robotników warsztatowych i fabryk prywatnych. Strajkowali pozatem robotnicy metalowi i drukarze.

O godz. 10-ej rano odbyło się duże zgromadzenie na podwórzu Domu Robotniczego na którem przemawiali tow. tow.: **Przybyś, Matula, Hochfeld** i inni.

Po zgromadzeniu robotnicy przeciągnęli pochodem ul. Dunajewskiego w kierunku pl. Szczepańskiego, gdzie nastąpiło starcie z policją.

Bez komentarzy

Przed paroma tygodniami otrzymał ks. Eustachy SAPIEHA pożyczkę z PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO w wysokości 120.000 funtów ang. (ok. 3.500.000 zł.). Ks. Sapieha uchodził powszechnie za człowieka zbankrutowanego materjalnie. Ogłaszano licytacje jego mebli, obrazów i t. p.

Jednym z warunków pożyczki jest dodanie ks. SAPIEŻE komisarza z ramienia Banku Rolnego; komisarzem takim został p. HEMPEL (szwagier jednego z urzędujących wiceministrów). Stanowisko takie jest synekurą, wysoko płatną. P. HEMPEL jest zresztą też zadłużony w Banku Rolnym na sumę około 400.000 tysięcy zł.

***

Wiadomość powyższą otrzymaliśmy ze strony najzupełniej miarodajnej. Mimo to wydaje się ona — nawet w obecnych warunkach — czemś nieprawdopodobnem.

Rząd francuski pod obstrzałem reakcji

REAKCJA FRANCUSKA PRZYGOTOWUJE DEMONSTRACJE

Sytuacja polityczna jest w wysokim stopniu naprężona. Dzisiaj mają się odbyć wielkie manifestacje uliczne przeciw rządowi. Zarówno elementy prawicowe, jak i komuniści przygotowują się do tej manifestacji.

W szczególności **„Action Francaise"** czyni gorączkowe przygotowania i mobilizuje wszystkich swych zwolenników.

Rząd w obawie rozruchów przedsięwziął szereg środków ostrożności. Policja i garnizon paryski znajdują się w stanie ostrego pogotowia.

W razie potrzeby będą sprowadzone do Paryża oddziały wojskowe, stacjonujące w pobliskich miejscowościach.

„Le Jour" twierdzi, że z Compiegne wysłano do Paryża kolumny tanków i skonsygnowano dwie dywizje na wypadek rozruchów.

DEMONSTRACJE W PARYŻU

W ciągu wczorajszych manifestacyj aresztowano ogółem 75 osób. Nowomianowany prefekt policji **Bonnefoy-Sibour** kierował osobiście akcją. W teatrze Comedie Francaise podczas przedstawienia szekspirowskiego „Coriolana" doszło do manifestacji antyrządowej. Publiczność zaprotestowała przeciw usunięciu dyrektora Fabre'a, wznosząc na jego cześć gorące okrzyki i domagając się usunięcia nowego administratora Thomme. Rozlegały się wołania: „Precz z gabinetem **Daladier.** Do dymisji!" Hałas i kocia muzyka trwały kilkanaście minut. Po zakończeniu przedstawienia przed teatrem zgromadziły się liczne tłumy, które urządziły manifestacje przeciwko gabinetowi Daladier.

ZARZUTY POD ADRESEM B. MINISTRA

Obrońca **Tissiera,** adwokat **Legrand** wystosował do sędziego śledczego w **Bayonne** list, w którym domaga się postawienia b. ministrowi przemysłu i handlu **Durandowi** 13-tu pytań, dotyczących jego interwencji w ministerjum pracy na rzecz lokaty bonów bayońskich oraz stosunków ze Stawickim.

B. minister **Durand** w odpowiedzi swej zaprzeczył, jakoby interwenjował w sprawie bonów bayońskich, twierdząc, że popierał jedynie lokatę bonów Credits Municipals wogóle bez wyszczególniania miejscowości.

Durand oświadczył ponadto, że nie znał osobiście **Stawickiego** i o jego istnieniu dowiedział się z dzienników po wybuchu skandalu.

Prasa paryska jest całkowicie pochłonięta zagadnieniami i wydarzeniami polityki wewnętrznej. Obszernie komentowane jest ustąpienie prefekta Paryża **Chiappe.**

Dzisiejsze posiedzenie izby deputowanych jest również tematem obszernych artykułów i przewidywań co do wyniku głosowania nad votum zaufania dla nowego rządu. Fakt podpisania paktu bałkańskiego zeszedł wobec tego na drugi plan i jest omawiany tylko przez niektóre dzienniki.

Kwestja rozbrojenia w Anglji

W ciągu tygodnia odbędzie się w Izbie Gmin ponowna rozprawa nad zagadnieniem rozbrojenia. Prawdopodobnie na dzisiejszem posiedzeniu rząd zostanie zainterpelowany w kwestji rokowań rozbrojeniowych. Przedstawiciele poszczególnych partyj przedstawią punkt widzenia swych stronnictw na ostatnia „aide memoire" angielskie. Nowy angielski plan rozbrojeniowy znalazł dość przychylną ocenę w kołach parlamentarnych. We środę nastąpi interpelacja w sprawie stanu angielskiego sił zbrojnych, które, zdaniem inicjatorów wniosku, są niewystarczające dla obrony imperjum. Głosowanie odbędzie się prawdopodobnie we czwartek.

Co się stanie z Bułgarami?

Los trzech Bułgarów, uwolnionych na procesie lipskim, budzi coraz większą obawę. Mściwy degenerat **Goering,** nie chce wypuścić **Dimitrowa** ze swych łap. Matce **Dimitrowa** oświadczono urzędowo, że jej syn za zachowanie się na procesie musi ponieść karę. Podobno między **Hitlerem** a **Goeringiem** istnieje różnica zdań. **Hitler** ze względu na zagranicę chciałby się pozbyć Bułgarów i zadokumentować w ten sposób swój „humanitaryzm". **Goeringowi** zaś chodzi nietylko o wywarcie zemsty osobistej na **Dimitrowie,** ale także o rozpętanie w kraju propagandy przeciw komunistom bułgarskim i wygrywanie jej przeciw **Hitlerowi.**

Tak czy owak faktem jest, że Bułgarów nie zamierzają wypuścić. Przeciwnie: przed paru dniami przeniesiono ich do więzienia w Plötzensee pod Berlinem, przeznaczonego dla więźniów długoterminowych. Co się z nimi dalej stanie — niewiadomo.

Od czasu do czasu hitlerowcy puszczają kaczki dziennikarskie o wyjeździe Bułgarów do Rosji. Ale przedstawiciel rządu hitlerowskiego oświadczył matce **Dimitrowa,** że gdyby miano wypuścić Bułgarów na wolność, toby odstawiono ich do Bułgarji, to jest oddanoby w ręce „sprawiedliwości" bułgarskiej, przed którą udało się trzem komunistom umknąć.

Podatek na rzecz bezrobotnych w Ameryce

Z Waszyngtonu donoszą, że w kongresie złożony został przez jednego z posłów stronnictwa demokratycznego projekt ustawy, wprowadzającej powszechny podatek od uposażeń, którego wpływy zasilą specjalny fundusz, przeznaczony na pomoc dla bezrobotnych. Podatkowi podlegać nie będą jedynie pracownicy, których zarobki nie przewyższają określonej przez ustawę normy. W amerykańskich kołach politycznych inicjatywa stronnictwa demokratycznego uważana jest za pierwszy krok na drodze do wprowadzenia obowiązkowych ubezpieczeń społecznych, które, jak wiadomo, dotychczas w St. Zjedn. nie istnieją.

Pożyczki dla akademików

Dziekanaty poszczególnych wydziałów U. W. ogłosiły listy studentów, którym przyznane zostały pożyczki z „Funduszu Stypendjalnego". Na wydziale humanistycznym pożyczki w wysokości od 100 do 600 zł. otrzymało 24 akademików, na wydziale prawa zaś pożyczki w wysokości do 200 zł. 19 studentów.

Senat Irlandji żąda zgody z Anglją

Senat Wolnego Państwa powziął rezolucję, nawołującą rząd do rozważenia konieczności nawiązania kontaktu z rządem W. Brytanji i powołania wspólnej komisji, której zadaniem byłaby likwidacja wojny ekonomicznej pomiędzy Irlandją a Anglją.

Represje na Uniwersytetach

W bież. tygodniu nastąpi na Uniwersytecie Warszawskim oficjalne rozwiązanie wszystkich stowarzyszeń akademickich, które nie złożyły dotąd rektoratowi projektów nowych statutów, bądź też, które nie odpowiadają wymogom nowej ustawy. Rozwiązaniu ulegnie przeszło 50 stowarzyszeń. Rozporządzenie rektora w tej mierze opublikowane będzie w tych dniach.

Rektor U. W. mianował nowych członków zarządów stowarzyszeń akademickich na miejsce złożonych z urzędów absolwentów uczelni. Skompletowane zarządy działać będą aż do chwili rozpisania nowych wyborów.

Ogniska tyfusu już wygasły

Miejskie władze sanitarne stwierdzają, że dalsze szerzenie się duru plamistego w Warszawie można uważać już obecnie za wyłączone. Dotychczasowe bowiem ogniska wygasły, a żadne nowe nie są ujawnione. Przebieg zachorowań na dur plamisty był b. łagodny i procent śmiertelności stosunkowo b. niewielki, gdyż zarejestrowano tylko 3 przypadki śmierci i to w wieku podeszłym. Nowych przypadków zachorowań wśród izolowanych w ciągu ubiegłej doby nie zanotowano.

Pracownikom Funduszu Bezrobocia wymówiono pracę

W dn. 1 lutego pracownicy **Funduszu Bezrobocia** w liczbie 600 osób otrzymali wymówienia.

W listach z wymówieniami zaznaczone jest, że wymówienia pozostają w związku z zamiarem wprowadzenia nowych stawek uposażeniowych.

Z pracownikami będzie zawarta nowa umowa na nowych warunkach.

Zmiana warunków uposażeniowych pociągnie za sobą zmniejszenie poborów większości pracowników o 7 proc.

Przy okazji zmiany uposażenia ma być zwolnionych kilkudziesięciu pracowników.

Przywłaszczenie

Według obliczeń, dokonanych przez Ubezpieczalnie Społeczne zaległości w b. Kasach Chorych wynoszą przeszło 125 milj. złotych.

Z sumy tej przypada 50 miljonów złotych na składki, potrącone pracownikom, lecz przez pracodawców nie odprowadzone do Ubezpieczalni.

Wobec licznych bankructw przedsiębiorstw, jakie ostatnio zdarzają się sumy te są w większej części stracone

Propaganda „sanacyjna" na Uniwersytecie stołecznym

Rada wydziału prawa U. W. uchwaliła uznać za przedmiot obowiązujący na drugim roku studjów „Zasady Ustroju Państwa".

Wykładowcą tego przedmiotu został prof. Wacław Makowski, który jest jednym z współtwórców nowej „Konstytucji", tak, że wykłady jego obejmą również tezy t. zw. Konstytucji.

Sprawa „Konstytucji“ B. B. W. R. w Sejmie

Czy uchwały z dn. 26 stycznia są legalne? — Wniosek Z.P.P.S. oraz klubów: Ludowego, N. P. R. i Ch. Dem. o votum nieufności dla p. Świtalalskiego. — Początek debaty budżetowej

Wrażenia

Zapowiedziane na wczoraj jedno posiedzenie Sejmu rozdzieliło się za sprawą marszałka Świtalskiego na dwa posiedzenia. A stało się tak wobec zgłoszenia przez 4 kluby wniosku o votum nieufności dla marszałka. Jak wiadomo, wniosek taki nie może być poddany pod głosowanie na tem samem posiedzeniu, na którem został zgłoszony. Dlatego p. marszałek Świtalski, — chcąc jaknajprędzej uzyskać odpuszczenie... głosami BB. zarządził drugie posiedzenie.

Wogóle 26 stycznia r. b. miał zdaniem panów z BB. normalny przebieg, wszystko odbyło się według Konstytucji i Regulaminu, a opozycji nic do tego, bo jej nic było i nic może wiedzieć, jak prawnie i regulaminowo wszystko się odbyło.

Wczorajsze posiedzenia w zupełności, zdaniem BB. potwierdziły bezzasadność pretensyj opozycji do marszałka Sejmu.— Cóż winien pan marszałek, że nie widzi i nie słyszy ryków i jazgotu rozlegających się wśród posłów z BB., natomiast ma wyjątkowo wrażliwe ucho i czułe oko na flanki sejmowe. Są to braki organiczne, za które nikogo nie można chyba winić.

Z polityki Rządu jest p. referent zadowolony. Nie idziemy ani po linji etatyzmu ani po linji inicjatywy prywatnej i to jest najpraktyczniejsze.

Prosi o przyjęcie ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego.

VOTUM NIEUFNOŚCI.

Podczas wczorajszego posiedzenia wpłynął wniosek 4-ch klubów opozycyjnych o votum nieufności dla marszałka ŚWITALSKIEGO.

Po przemówieniu p. MIEDZIŃSKIEGO marszałek zamknął posiedzenie, wyznaczając następne na godzinę 5 popołudniu tegoż dnia.

Marszałek: Otwieram posiedzenie. Protokół 107 posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu zarzutów. Protokół 108 posiedzenia znajduje się do przejrzenia w biurze Sejmu.

Po oświadczeniu marszałka Świtalskiego, że protokuł z poprzedniego posiedzenia Sejmu jest wyłożony do przejrzenia, pos. St. Stroński zażądał głosu i oświadczył, że protokuł ten jest mu znany i że pragnie zgłosić zarzuty przeciw temu protokułowi. Marszałek zażądał zgłoszenia tych zarzutów na piśmie, na co pos. Stroński odpowiedział, że do tego się zastosuje. Na tem narazie sprawa protokułu została załatwiona. Prawdopodobnie znajdzie się ona ponownie na następnem posiedzeniu po złożeniu zarzutów na piśmie.

WYGAŚNIĘCIE MANDATÓW.

Następnie Marszałek zawiadomił Izbę o zrzeczeniu się mandatów przez posłów: Stan. Świeżawskiego (BBWR.) i Ludwika Kulczyckiego (NPR.). (Głosy na ławach BB.: Aha!). Sejm stwierdził wygaśnięcie tych mandatów.

Pos. Tempka (Ch. D.): Proszę o głos w sprawie formalnej uzupełnienia porządku dziennego.

Marszałek: Nie skończyłem jeszcze odczytywania komunikatu.

ŚLUBOWANIE.

Następnie ślubowanie poselskie złożył p. Roman Jan Janowski (Grupa posła Michałkiewicza. Jest to ów niefortunny następca tow. St. Dubois).

WNIOSEK O REASUMCJĘ „UCHWALONEJ“ KONSTYTUCJI. DEKLARACJA 4-CH KLUBÓW.

Następnie marszałek udzielił w sprawie formalnej głosu p. TEMPCE.

Wysoki Sejmie! W myśl art. 20 i 18-a obowiązującego regulaminu wnoszę o uzupełnienie dzisiejszego porządku dziennego przez wstawienie na pierwszy punkt porządku obrad wniosku, — zgłoszonego dzisiaj, jako nagły do laski marszałkowskiej, podpisanego przez posłów ZPPS., Klubu Ludowego, NPR. i Ch. D.

Chodzi o to: na posiedzeniu Sejmu w dn. 26 stycznia r. b. było rozpatrywane sprawozdanie Komisji Konstytucyjnej z toku jej prac nad zmianą Konstytucji. Komisja nie stawiała żadnego wniosku o przyjęcie jakiegokolwiek projektu ustawy, obrady toczyły się wyłącznie nad tezami, opracowanemi przez p. posła Cara. Po wygłoszeniu tych tez p. poseł Car zgłosił wniosek o uzupełnienie porządku dziennego obrad Sejmu nowym punktem, a mianowicie przez postawienie na porządku dziennym obrad projektu zmiany Konstytucji, proponując jednocześnie, aby tezy były uważane za odpowiednie artykuły Konstytucji.

Wniosek p. posła Cara o zmianę Konstytucji nie był zgłoszony we właściwym czasie i w trybie, nakazanym przez cz. drugą art. 125 Konstytucji, który powiada, że wniosek o zmianę Konstytucji powinien być podpisany co najmniej przez ¼ ustawowej liczby posłów, a zapowiedzianym co najmniej na 15 dni. Pomimo to Sejm uchwalił uzupełnić porządek dzienny sprawą zmiany Konstytucji i następnie postanowił jej zmiany, nadając tezom znaczenie artykułów ustawy. Jak stwierdza stenogram posiedzenia Sejmu, Marszałek, nie dokonywając obliczenia ilości posłów obecnych na sali oraz ilości oddanych głosów, stwierdził na oko, że ⅔ posłów obecnych na sali powstało za zmianą Konstytucji. W ten sposób warunki przewidziane jako konieczne w art. 125 Konstytucji, aby zmiana Konstytucji mogła być prawnie dokonaną, nie zostały spełnione a to ponieważ:

1) Wniosek p. Cara nie był ani zgłoszony na 15 dni przed jego rozpoznaniem, ani też, jak wynika ze sprawozdania Kom. Konstytucyjnej, nie był wnioskiem tej Komisji, przyczem podkreślić należy, że regulamin obrad Sejmu (art. 47) zabrania referentowi stawiania we własnem imieniu wniosków nieprzyjętych przez Sejm.

2) Nie została wogóle obliczona ilość posłów obecnych na sali, a więc brak prawnego ustalenia potrzebnego konstytucyjnie quorum dla zmiany Konstytucji.

3) P. marszałek stwierdził jedynie, że w czasie głosowania za zmianą Konstytucji powstało ⅔ obecnych na sali posłów, lecz nie dokonał obliczenia ilości głosów oddanych za i przeciw zmianie Konstytucji, a w tym wypadku zwykłe jawne głosowanie przez powstanie z miejsc jest niedopuszczalne (Wrzawa na ławach opozycji).

(Tow. Piotrowski: To był zamach dokonany).

Marszałek: Przywołuję p. Piotrowskiego do porządku z zapisaniem do protokułu.

P. Tempka..... ponieważ jest sprzeczne z częścią trzecią art. 53 regulaminu obrad Sejmu, który głosi: obliczenie głosów musi nastąpić prócz tego wtenczas gdy wniosek wymaga kwalifikowanej większości.

Wobec złamania w ten sposób wszystkich klauzul art. 125 Konstytucji, jak również powzięcia uchwały w sprawie jej zmiany z pogwałceniem art. 47 i 53 regulaminu obrad Sejmu, uchwała Sejmu z dn. 26 stycznia r. b. w sprawie zmiany Konstytucji, będąca zamachem na konstytucyjnie zagwarantowane prawa narodu polskiego jest w myśl postanowienia art. 3 Konstytucji nieważna z mocy samego prawa.

Wniosek, o którego wstawienie na punkt 1 porządku dziennego niniejszem wnoszę, brzmi, jak następuje:

Wysoki Sejm uchwalić raczy następującą rezolucję:

„SEJM STWIERDZA, ŻE GŁOSOWANIE NA PLENUM IZBY W SPRAWIE ZMIANY KONSTYTUCJI W DN. 26 STYCZNIA 1934 ODBYŁO SIĘ Z POGWAŁCENIEM ART. 125 I 3 KONSTYTUCJI ORAZ ART. 47 I 53 REGULAMINU OBRAD SEJMU, WOBEC CZEGO UCHWAŁA W SPRAWIE ZMIANY KONSTYTUCJI, POWZIĘTA NA POSIEDZENIU SEJMU DN. 26-GO STYCZNIA 1934 JEST NIEWAŻNA Z SAMEGO PRAWA“.

Marszałek: Przystępujemy do głosowania wniosku w sprawie zmiany porządku dziennego. Kto jest za wnioskiem zechce wstać! (Wstają wszystkie kluby prócz BB.) Mniejszość. Wniosek upadł.

Debata budżetowa

REFERAT GENERALNY.

Przystąpiono do drugiego czytania preliminarza budżetowego na rok 1934/5.

Referent generalny, pos. Miedziński, przypomina zarzuty, jakie były czynione w Izbie preliminarzom, iż odbiegają od rzeczywistego wykonania budżetu. Musiało tak się dziać, ponieważ Rząd przy wykonywaniu budżetu stosował zasadę: „tak krawiec kraje, jak materjał staje“ i w miarę, jak kurczyły się dochody, trzeba było redukować wydatki. Życie jednak nigdy nie było tak groźnem, jak przewidywała opozycja. Omawiany preliminarz jest bardziej zbliżony do rzeczywistego stanu wpływów i wydatków bieżącego roku.

Dalej zapowiada p. Miedziński, że na wypadek poprawy sytuacji gospodarczej, więcej świadczeń na rzecz Państwa na obywateli nie nakładać, aby nie wypompowywać ze społeczeństwa wszystkich zasobów. W Polsce bowiem jest brak kredytów i kapitałów.

Z dalszych wywodów mówcy wynika, iż Fundusz Pracy nie usprawiedliwił pokładanych w nim nadziei. Tylko ożywienie życia gospodarczego może zmniejszyć bezrobocie. Inne sposoby — powiada p. Miedziński — jak zapomogi, albo tworzenie sztucznych zajęć są to rzeczy dość zawodne.

Drugie wczorajsze posiedzenie Sejmu

O godz. 5 m. 15 marszałek otworzył II posiedzenie Sejmu w dniu wczorajszym.

Marszałek: Do protokułu 108 posiedzenia zgłosił sprzeciw p. St. Stroński. Proszę o odczytanie tego sprzeciwu.

Sekretarz czyta protest, który przytacza wszystkie uchybienia Konstytucji i regulaminu, popełnione dn. 26 ub. m.

Przystąpiono do głosowania nad tym sprzeciwem. Większością głosów B. B. sprzeciw został odrzucony.

Przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego, do wniosku posłów klubów: Nar., Lud., Chrz. Dem. i NPR. o wyrażenie nieufności marszałkowi Sejmu.

Przewodnictwo objął wicemarszałek Car. (**Głośne okrzyki „Precz z Carem“ na lewicy i wrzawa na prawicy.** Demonstracyjne huczne oklaski na ławach B.B.).

W myśl regulaminu przystąpiono bez dyskusji do głosowania nad tym wnioskiem.

Wniosek o votum nieufności został odrzucony głosami klubu BBWR., grupy p. Michałkiewicza, ks. Szydelskiego i Koła Żyd.

Wicemarsz. Car zarządza krótką przerwę, celem zawiadomienia marsz. Świtalskiego o wyniku głosowania.

**

Z.P.P.S., podzielając najzupełniej motywy, które skłoniły szereg posłów do zgłoszenia wniosku o votum nieufności dla p. **Świtalskiego,** głosował — naturalnie — za tym wnioskiem, nie złożył jednak pod nim swoich podpisów ponieważ uważa demonstracje tego rodzaju w warunkach obecnych za bezcelowe.

**

Następnie przystąpiono do dyskusji budżetowej. Pierwszy zabrał głos pos. Rybarski (Kl. Nar.).

Kombatanci

Jak informuje nasz korespondent, w skład bloku „sanacji moralnej“ podczas mających nastąpić wkrótce wyborów samorządowych w Łodzi wejdą następujące organizacje: związki właścicieli nieruchomości, Z. Z. Z. p. Moraczewskiego stowarzyszenia kupieckie, unja pracowników umysłowych oraz—nieodłączna i niezastąpiona — „federacja“ p. gen. Góreckiego. Towarzystwo, jak widzimy, nieco... różnorodne ale w końcu maku wyborczego wybrane starannie. Zwłaszcza robotnikom z Z. Z. Z. i pracownikom z Unji winszujemy miłego sąsiedztwa. Ale trudno!... Jak Gleichschaltung, to Gleichschaltung! Pan każe — sługa musi. W Niemczech Hitlera przecież też fabrykanci są — **z przepisu ustawy nawet! —** „wodzami“ swoich robotników...

Kto wie jednak czy te przewidywania okażą się w praktyce — słuszne. Czy np. macherzy z Z. Z. Z. nie będą grali roli sztabu bez armji (szczupłutka jest ona zresztą na gruncie łódzkim), wlokąc się w ogonie „związków właścicieli nieruchomości“ i „stowarzyszeń kupieckich“?... Czy w tej garstce obałamuconych zet-zetowo robotników nie ocknie się świadomość i solidarność proletarjuszy?... Zobaczymy.

Aby nie odstręczać od „sanacyjnego“ bloku antysemitów, rada grodzka B. B. W. R. organizuje drugi blok — żydowski z miejscowymi cadykami i posłem Mincbergiem na czele. Ci znów „wodzowie“ poprowadzą żydowskich kamieniczników, żydowskich kupców, żydowskich fabrykantów i t. d. **A już po** „wyborach“ antysemici z semitami pogodzą się i pójdą w Radzie Miejskiej (tak jak w innych miastach) **ręka w** rączkę, „sanacyjną“ większość utworzywszy. Ks. Szydelski i rabin Lewin będą świecić zdala promiennym przykładem. Tak to sobie roi łódzka „sanacja“ i jej samorządowy namiestnik, p. komisarz Wojewódzki.

Z.

Masówka robotnicza w „Parowozie“

Wczoraj o godz. 8-ej rano na terenie fabryki „**Parowóz**“ odbyła się samorzutna masówka robotników z powodu redukcyj.

W styczniu zredukowano 40 robotników, na 1 lutego redukcja objęła 39 robotników i 16 pracowników umysłowych.

Na wiecu zapadła uchwała **domagania się od rządu zamówień dla fabryki.**

Jednocześnie omawiano sprawę ostalowania hamulców automatycznych w Anglji, gdy tymczasem fabryka „**Parowóz**“ przygotowana jest na produkcję tego rodzaju hamulców i od kilku lat wyłożyła wiele pieniędzy w próby nad niemi, a nawet wypuściła specjalny pociąg próbny, wyposażony w takie hamulce.

Na masówce przyjęto rezolucję protestującą przeciwko redukcjom i wzywającą Rząd do dania zamówień fabryce „Parowóz“.

Groźba redukcji górników

Z powodu kończącego się sezonu zimowego, większe kopalnie górnośląskie zamierzają ograniczyć produkcję. Na hałdach kopalnianych zebrały się większe zapasy węgla, tak, że przemysłowcy zapowiadają zmniejszenie wydobycia węgla. Według wiadomości otrzymanych, należy się liczyć z możliwością redukcji kilku tysięcy górników.

Zgon dyr. Lorentowicza

Onegdaj zmarł w Warszawie dyrektor departamentu karnego Min. Sprawiedliwości, Michał **Lorentowicz.**

NASTĘPCA P. LORENTOWICZA.

Z powodu zgonu dyrektora Departamentu Karnego i generalnego inspektora więziennictwa, Michała Lorentowicza, zastępczo kierownictwo Departamentu objął p. Aleksander Chróścicki.

P. Beck — zadowolony ze siebie

z Hitlera i z sytuacji w Gdańsku

Wczorajsza mowa p. Becka na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Senatu

P. min. *Beck* wygłosił wreszcie wczoraj na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Senatu swoje zapowiadane parę razy „exposé“. Ustępy, najbardziej charakterystyczne, dotyczące stosunku do hitleryzmu w Berlinie i w Gdańsku, podajemy w brzmieniu dosłownem.

Pozostałe ustępy mowy p. *Becka* nie zawierają nic poza ogólnikami.

Dyskusja odbędzie się jutro, we środę.

ZADOWOLENIE Z GDAŃSKA.

Z przyjemnością stwierdzić mogę również konsekwentny postęp w sprawie, która nie jest par excellence sprawą dyplomatyczną, gdyż zaczepia o codzienne życie naszego organizmu państwowego, t. j. **stosunek nasz z Wolnem Miastem Gdańskiem.** Przeniesienie się z platformy sporów i procesów na próby szukania słusznych i sprawiedliwych układów, opartych na praktycznej analizie sytuacji, dało już i da niewątpliwie na przyszłość dodatnie rezultaty. Mam nadzieję, że myśli i tendencje, ujęte przedewszystkiem w naszych układach z sierpnia zeszłego roku, dadzą się rozwinąć w formę trwałego systemu współpracy.

UKŁONY W STRONĄ HITLERA.

Ubiegły rok zaznacza się radykalnym zwrotem w stosunkach z naszym sąsiadem zachodnim. Gdy Rząd kanclerza Hitlera przychodził do władzy, opinja, dość powszechna w Europie, chciała widzieć w skutkach tego faktu konieczność zaostrzenia się stosunków polsko - niemieckich. **Rząd nasz tej opinji nie podzielał.** Kiedy poprzednim razem mówiłem w parlamencie o wzajemności stosunków polsko - niemieckich i ich wzajemnem oddziaływaniu, to, proszę mi wierzyć, nie miałem wcale na myśli wyłącznie negatywnej strony tej formuły. Przy pierwszych kontaktach z kanclerzem i jego Rządem **stwierdziliśmy język jasny i odważny w omawianiu naszych stosunków.** Ten sposób traktowania spraw, odpowiadający w całej pełni poglądom naszego Rządu, **stworzył odrazu podstawę do budowy trwalszych form dobrego sąsiedztwa.** Jasno sformułowana myśl pozwoliła szybko zredagować jasną treść dokumentu dyplomatycznego, który przy swej zwięzłości, nie naruszając przytem poprawności jurydycznej, najlepiej scharakteryzował tendencje obu rządów.

Program Ottona Strassera

Przywódca „Czarnego Frontu“ Otto **Strasser** utworzył **Komitet Rewolucji Niemieckiej,** oraz założył tygodnik p. t. **„Niemiecka Rewolucja“.**

Z okazji pierwszej rocznicy objęcia władzy przez Hitlera **Strasser** wydał odezwę do narodu niemieckiego, w której wzywa do walki przeciw obecnemu reżimowi.

Hasłami Strassera są: Walka z międzynarodowym kapitalizmem, faszyzmem i reakcją. Socjalizm „narodowy“, oraz wolne Niemcy w wolnej Europie“.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Nowele Katherine Mansfield *)

Katherine Mansfield należy do najwybitniejszych autorek angielskich, chociaż spadek pisarski po zmarłej młodo, a obiecującej tak wiele nowelistce, bardzo jest szczupły ilościowo: kilka tomów nowel i opowiadań oraz głośne „Listy“ (po polsku ma je wydać wkrótce „Rój“) — oto wszystko, co pozostało po tej wyjątkowo utalentowanej i oryginalnej w twórczości i w życiu pisarce.

Przetłumaczony obecnie na język polski tom nowel p. t. „Garden Party“ powstał w r. 1922 i zawiera niemal ostatnie już utwory pani Mansfield. To też jest w nich skupienie, umiar i dojrzałość, właściwe zupełnie już ukształtowanym organizacjom artystycznym.

Nowele Katherine Mansfield mają pewne rysy szczególne, pozwalające na wyróżnienie ich z tysiąca innych. Nie znajdziemy tu ani gwałtownych namiętności, ani tragicznych konfliktów, ani akcji dramatycznie tętniącej, ani frapującej, zaciekawiającej intrygi. Czar i wartość artystyczna tych minjatur literackich polega na ich szczególnie miękkiej i pastelowej nastrojowości, na subtelnie modulowanych pół — i ćwierć tonach uczuciowych, których melodyjny bieg nie każde uchwyci ucho. Z wielką, a nie afektowaną prostotą w doborze środków wyrazu pisze autorka angielska o zdarzeniach zwykłych i codziennych, o okrucieństwie pospolitych szczegółów życiowych, o losie ludzi smutnych i samotnych, mijających się z możliwościami innej, radośniejszej egzystencji. Pani Mansfield nie cofa się, gdy potrzeba, przed mocniejszemi, bardziej szarpiącemi efektami (np. w opowiadaniu p. t. „Obcy“), zasadnicze jednak tony, tworzące charakterystyczny dla jej twórczości akord, to — spokój zrezygnowanej mądrości, pogoda w burzach okrzepłej rezygnacji, finezja uczuć, w głębokości przeżycia dojrzewająca. Te drobiazgi nowelistyczne mają w barwie i zapachu powab delikatny i swoisty niezmiernie rzadko spotykany. Dlatego też tak trudno „zaszeregować“ twórczość Katherine Mansfield zwykłem ustawieniem jej obok czy w pobliżu któregoś z wielkich, o światowej sławie nowelistów. Mamy tu do czynienia z całkowicie własnym i odrębnym — gatunkiem twórczości i to jest jej kardynalną zaletą.

Bardzo staranny przekład dała p. B. **Kopelówna.** — Na wyróżnienie zasługuje doskonale pomyślana, bardzo efektowna okładka Lewitt-Hima.

B. D.

*) Katherine Mansfield, Garden Party. Warszawa, 1934 r. Wydanie J. Przeworskiego.

XXIII Kongres P. P. S.

(Dalszy ciąg sprawozdania z obrad sobotnich Kongresu)

Wczoraj streściliśmy do końca przebieg całej debaty Kongresu nad przedłożonym mu przez Radę Naczelną projektem uchwał.

W sobotę w godzinach popołudniowych dyskusję przerwano, wyznaczając dwuch mówców generalnych tow. tow. B. *Drobnera* i A. *Kuryłowicza*.

TOW. BOLESŁAW DROBNER

Debata polityczna ma się ku końcowi.

Nie możemy ustąpić z naszego stanowiska.

Nic nie możemy zmienić, co do jego treści istotnej właśnie dlatego, że znajdujemy się w walce.

Program P. P. S. mówi o uspołecznieniu dojrzałych do tego gałęzi przemysłów. Jeżeli dojdziemy do władzy, to będziemy musieli przejąć kartele, syndykaty, i podporządkujemy naszej polityce socjalistycznej całe życie gospodarcze kraju.

Nie trzeba zbyt dużo czasu marnować na krytykę. Były niewątpliwie duże błędy.

Dziś stoimy wszakże przed okresem brania władzy. Na małe rzeczy nie trzeba zwracać uwagi, lecz wyciągać rękę po władzę.

Gotowi jesteśmy cofnąć teksty naszych rezolucyj, ale wzamian za uzgodnienie stanowisk i wypełnienie rezolucji Rady Naczelnej hasłem dyktatury w okresie przejściowym.

Apelujemy do tow. **Zaremby**, by podjął tę naszą inicjatywę.

Mówca mówi obszernie na ten temat, przyczem występuje przeciwko towarzyszom, zajmującym odmienne stanowisko w sprawach, które są przedmiotem dyskusji.

Kto się boi tego — niech odejdzie od kierownictwa Partji.

TOW. ADAM KURYŁOWICZ

Wskazuje, iż niektóre ustępy przemówienia tow. **Drobnera** były zupełnie nie właściwe. Między nami niema „lepszych" i „gorszych" socjalistów, jak możnaby **wnosić ze słów tow. Drobnera.**

Prawdą jest, że taktyka władz wykonawczych partji w realizowaniu programu **musi być ustalona od okresu do okresu; w zależności od warunków.** Gdyby ci towarzysze, którzy dziś krytykują, znajdowali się sami w ciałach kierowniczych, robiliby akurat to samo, **gdyż jeśliby nie liczyli się z warunkami, mogliby klasę robotniczą doprowadzić do katastrofy.** Partja musi się stosować do warunków, w jakich żyje.

Ze słów nic nam nie przyjdzie. Nie doszliśmy jeszcze do okresu zwycięskiej rewolucji społecznej **musimy mówić i myśleć o tem, jak zespolić siły, aby wykrzesać** jaknajwiększą energję, **aby dojść do celu, aby złamać prądy faszystowskie.**

Musimy się wzmacniać dla pokonywania trudności, ale nie osłabiać wewnętrznej siły partji.

Niektórzy towarzysze mówią co innego, a czują co innego, a to jest najgorsze: **nie wolno się okłamywać wzajemnie.**

Tow. **Drobner** z pogardą mówi o „warstwach pośrednich", jako o „słabiźmie". Nie zauważył... drobnostki, doświadczenia niemieckiego. Nie wie nic o nowych kierunkach w całej europejskiej myśli socjalistycznej.

Rezolucje nie zmienią rzeczywistości.

Rozwój naszej myśli, myśli PPS. był rozwojem logicznym wewnętrznie.

Partja oceniała należycie wydarzenia i wyciągała z nich wnioski. Nie widzę potrzeby sypania samym sobie popiołu na głowę.

Gdy mówiłem o niebezpieczeństwie izolarji proletarjatu, mówiłem pojęciami klasowej metody myślenia. Gdy tow. **Zaremba** podrzuca mi w odpowiedzi... kwestje NPR. czy Ch. D., to tej metody „polemiki" nie mogę nazwać lojalną.

Jeżeli chodzi o proponowany „exodus" z parlamentu to przykład **Włoch,** Rosji carskiej i t. p., dowiódł chyba wystarczająco, że takie usunięcie się z życia politycznego powoduje zawsze ogromne cofnięcie wstecz aktywności wysiłków partji. Są to odblaski reakcyjnych i zachowawczych nastrojów wśród proletarjatu.

Spór o kwestję metod walki zakończyliśmy już dawno. Stoimy w tej chwili w obliczu ofensywy faszyzmu na nasz obóz. I dziś jedynem decydującem zagadnieniem jest złamanie tej ofensywy, **umasowienie ruchu, ogarnięcie wszystkich żywiołów objektywnie antykapitalistycznych.**

Stoimy wobec niesłychanie trudnych warunków objektywnych, ale subjektywnie możemy wytworzyć olbrzymią siłę.

Tow. **Drobner** proponował przed chwilą tow. **Zarembie** kompromis. Mnie nie proponował. Miał rację. W sprawach personalnych, w sprawach taktyki — proszę bardzo. Ale tam, gdzie chodzi o samą ideę Socjalizmu polskiego, tam dla mnie kompromisów niema.

TOW. T. ARCISZEWSKI.

Dyskusja wysunęła głosy, że warunki się zmieniły, a zatem trzeba i zmienić metody pracy.

Zmiany powstawały właśnie w czasie funkcjonowania obecnego kierownictwa. Jeżeli teraz jest inna sytuacja, to też inne drogi będą zastosowane.

Błędów było dużo. Ten nie błądzi,— kto nic nie robi.

Kiedy klasa robotnicza przeprowadzi walkę ostateczną, wówczas Kongres zwołany już w Socjalistycznej Polsce, określi wytyczne dla dalszej naszej akcji.

Co do naszej taktyki w parlamencie, sami ją ustalaliśmy wspólnie. Ale źle jest że dla sprawy konstytucji niema w masach zainteresowania, jak go nie było, gdy istniejącą konstytucję „sanacja" ustawicznie łamała. **Obojętnem jest, w jaki sposób narzucono tę nową konstytucję, my jej nie uznajemy.**

Wyjście z parlamentu oznaczałoby zamknięcie się w kółku partyjnem i szeptanie sobie na ucho wzajemnych uwag.

A my chcemy, żeby nasz głos słyszano wszędzie i abyśmy wszędzie gdzie można występowali, podając do wiadomości społeczeństwa nasze stanowisko.

Nie można pluć na swą przeszłość i wyrzekać się jej, bo pracowaliśmy zawsze z poświęceniem i głęboką wiarą w słuszność naszych posunięć. Nie wstydźmy się naszej działalności — weźmy np. Łódź, czyż nie chlubną kartą w dziejach tego miasta jest działalność Socjalistycznego Magistratu?

Dziś — zespólmy się, bo stoją przed nami tak ważne zadania, jak nigdy.

W masach żyje hasło Rządu Robotniczo - Włościańskiego. Nie odstraszajmy od siebie hasłem dyktatury.

* * *

Przemówienie tow. T. *Arciszewskiego* zamknęło ostatecznie dyskusję nad tezami Rady Naczelnej i nad odmiennemi wnioskami tow. tow. *Drobnera, Hryniewicza, Chodyńskiego.*

Kongres przystąpił do debaty nad *sprawą rolną*. Założenia nowego programu rolnego referował tow. Wł. *Gumplowicz.*

Końcowe przemówienia referentów

TOW. K. PUŻAK.

Dyskusja podobna toczy się z reguły na wszystkich naszych konferencjach partyjnych i zawsze zwycięża wkońcu **instynkt samozachowawczy; instynkt samozachowawczy wobec wroga, który każe wszystkim nam szukać wspólnego języka i porozumienia.** To samo zaproponowała nam tu teraz t. zw. „lewica".

Ale chciałbym, abyśmy skończyli wreszcie raz z metodą, którą możnaby określić w ten sposób, że najpierw odsądza się innych towarzyszów od czci i wiary, a potem mówi się: „daj bracie pyska".

Możemy w rezolucjach wszystko uchwalać, usuwać i wysuwać, **pod warunkiem, że to, co uchwalamy, mieści się w ramach programu PPS.** Przedkładając naszą rezolucję Kongresowi, postanowiliśmy, że na niej nie możemy się zatrzymać, ale powinniśmy opracować nowy program PPS., a w tym celu — proponujemy zatwierdzenie powołania przez dawny C. K. W. specjalnej komisji programowo - statutowej.

Mówca wystąpił przeciwko metodzie stosowanej przez niektórych towarzyszów, którzy poszli na drogę frakcyjną probując porozumiewać się z poszczególnymi towarzyszami ponad głowami komitetów partyjnych. Jest to droga wysoce niewłaściwa. W partji mogą być różne poglądy, ale to, co robimy, **róbmy jawnie, otwarcie i szczerze** (oklaski).

Zadanie naszej partji nie kończy się na wyborze członków ciał naczelnych partji, jesteśmy partją **odpowiedzialności**; nie wolno nam zapominać, w jakich żyjemy warunkach; musimy się wzmacniać, a nie rozluźniać więzów,— które nas łączą.

Nie wystarcza powiedzieć, że mamy przed sobą cel, który da się osiągnąć środkami rewolucyjnemi. Co to znaczy?

Przedewszystkiem musi istnieć **wielki ruch masowy,** jako pierwszy krok w ataku. Mądrość taktyki zdecydowanej powinna na tem polegać, aby istniało **jaknajściślejsze współdziałanie między wszystkiemi formami ruchu robotniczego** — wtedy znajdziemy drogę mobilizacji mas. Mądrość taktyki zdecydowanej opiera się na wielkich obowiązkach **agitacji, propagandy, wielkiego przywiązania do roboty partyjnej.** Musimy skończyć z szufladkowaniem, z przylepianiem takiej, czy innej etykiety do poszczególnych ludzi z pośród nas. W komitetach partyjnych muszą zasiadać tylko tacy towarzysze, którzy będą **naprawdę** spełniali **pracę partyjną;** życie partyjne musi być przeglądem tego, co się konkretnie zrobiło. **To jest robota, która idzie za uchwaleniem rezolucji.** Ale każdy nasz krok musimy, jako partja, przemyśleć do końca.

Nie dzielmy się sami na „odważnych" i „tchórzliwych" na „lewicowych" i „prawicowych". Jesteśmy partją czynu. **Jedność wśród nas musi wypływać z prostego instynktu samozachowawczego.**

Mówiąc o dzisiejszej polskiej rzeczywistości i o etyce, głoszonej przez t. zw. „intelektualistów", przedstawicieli literatury i sztuki, t. **Pużak** wskazał, że ludzie ci, „umoralniając" klasę robotniczą i oskarżając ją o brak decyzji i tchórzostwo, uważają za wskazane z nielicznymi wyjątkami, (wśród których osoba tow. **Struga musi być specjalnie wyszczególniona,** jako symbol wierności ideałom najwyższej moralności) zaprząc się za korzyści materjalne do wozu „sanacyjnego". Klasie robotniczej jeden z bardzo „radykalnych" pisarzy rzucił w twarz znamienne oświadczenie, że gdy on nie będzie służył burżuazji — to klasa robotnicza nie da mu jeść, ani nie sprawi mu butów.

Te słowa klasa robotnicza zapamięta sobie głęboko — i w swoim idealizmie walki nie zapomni także i o chlebie dla siebie, dla własnych żon i dzieci.

TOW. M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Ograniczę się do kilku tylko punktów.

Tow. **Drobner** reprezentuje u nas najbardziej konserwatywny typ umysłowy, świat myśli i pojęć, który się już skończył i przeżył. To samo mówił 10 lat temu w zupełnie odmiennych warunkach.

Drugi Kongres
Związku Zawodowego Małorolnych

250 DELEGATÓW.

(Drugi Ogólnokrajowy Kongres Związku Zaw. Małorolnych, który obradował w Warszawie w niedzielę w sali Związku Pracowników Użyteczności Publicznej przy ul. Wareckiej 7, zgromadził **250 delegatów** z **36 Oddziałów** Związku, reprezentujących **50 tysięcy** członków.)

Palące zagadnienia wsi, doszczętnie zrujnowanej kryzysem a pozostawionej własnemu losowi, zagadnienia, **które zostały na Kongresie postawione** — wzbudziły w całej Polsce tak żywy oddźwięk, iż ani warunki materjalne, ani przeszkody ze strony władz czynione delegatom, nie powstrzymały ich od tak licznego udziału w Kongresie.

Jednocześnie obradujący XXIII Kongres Partji dał wyraz swemu głębokiemu zainteresowaniu kwestją wsi. Uwidoczniło się to zainteresowanie i w licznych przemówieniach w dyskusji politycznej i gospodarczej i w postawieniu na porządku dziennym zagadnienia programu rolnego.

Drugi Kongres Związku Zaw. Małorolnych wykazał, iż udział chłopów w walce o przebudowę ustroju, o socjalizm, jest dzisiaj realną rzeczywistością.

OTWARCIE.

Otworzył obrady przewodniczący Rady Głównej Związku **tow. pos. Henryk Świątkowski,** powołując prezydjum w składzie tow. tow.: **Kaźmierczak, Rydzy** (Zamojszczyzna), **Trocerowa** (Poznańskie), **Woźniak** (Częstochowskie). **Przewodniczył tow. Józef Kaźmierczak.**

Imieniem CKW. i ZPPS. witała delegatów tow. sen. **Dorota Kłuszyńska, im. Centralnego Wydziału Wiejskiego PPS.** — tow. **Niemyski, im. Centralnego Wydziału Kobiecego** — tow. **Weychert-Szymanowska.**

Kongres promieniował na całą Polskę. Biją dla niego serca nietylko wszystkich członków Związku, ale dziesiątków tysięcy jeszcze niezorganizowanych, dowodem tego są nadesłane listy z pozdrowieniami, z wyrazami solidarności i życzeniami gorącemi od działaczy wsi, o bijących dla Związku i dla sprawy sercach.

Jednomyślnie i z entuzjazmem przyjęto

POZDROWIENIA DLA XXIII KONGRESU P. P. S.

Specjalnie wyłoniona delegacja zawiozłaa te pozdrowienia do gmachu Z. Z. K., gdzie spotkała się z najserdeczniejszem przyjęciem delegatów XXIII Kongresu Partji.

Delegacja powróciła i tow. **Rydzy** (Zamojszczyzna) złożył **sprawozdanie** z przebiegu delegacji. **Sprawozdanie** to zostało przyjęte **gromkiemi** okrzykami całej sali na cześć **P. P. S.**

REFERATY.

Właściwe obrady Kongresu rozpoczął **referat tow. Świątkowskiego: „Małorolni i ich bolączki w dobie obecnej".**

Następnie tow. **Baranowski,** sekretarz generalny Związku, złożył **sprawozdanie Rady Głównej,** a tow. **Kluszczyński** — **sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Związku.**

Tow. inż. **Piekarski** referował **spółdzielczość wiejską,** a tow. adw. Kazimierz **Mamrot — nową ordynację wyborczą do samorządu.**

W dyskusji łącznej, która rozwinęła się nad referatami zabierało głos **36** mówców.

Ze względu na szczupłość miejsca w dzisiejszym numerze — przebieg dyskusji i uchwały podamy jutro.

Rada Naczelna P.P.S.

Podajemy poniżej ostateczny i dokładny spis członków nowej Rady Naczelnej; do spisu podanego przez nas wczoraj, wkradły się pewne nieścisłości i przeoczenia; niniejszym spisem prostujemy je. Red.

PREZYDJUM HONOROWE

Ignacy Daszyński

PRZEWODNICZĄCY

Wilhelm Topinek

WICEPRZEWODNICZĄCY

Stanisława Woszczyńska
Leon Wasilewski
Władysław Uziembło.

CZŁONKOWIE RADY

Arciszewski Tomasz
Baranowski Władysław
Barlicki Norbert
Bator Rudolf
Bielnik Jan
Bień Aleksy
Bocian Zygmunt
Chodyński Edmund
Ciołkoszowa Lidja
Ciołkosz Adam
Cohn Ludwik
Cupiał Jan
Czapiński Kazimierz
Dobrowolski Kazimierz
Dratwa Bolesław
Drobner Bolesław
Dubois Stanisław
Dziuba Józef
Fiszer Stefan
Garlicki Stanisław
Grossfeld Ludwik
Grzecznarowski Józef
Haluch Franciszek
Hausner Artur
Janta Jan
Jaroszewski Kazimierz
Kapitułka Tomasz
Karpiński Stanisław
Kępczyński Wincenty
Kłuszyńska Dorota,
Kunicki Władysław
Kuryłowicz Adam
Krygier Alfred
Kwapiński Jan
Lenk Franciszek
Lieberman Herman
Markowska Jadwiga
Mastek Mieczysław
Matkowski Jan
Michałowicz Jerzy
Niedziałkowski Mieczysław
Nosal Jan
Nowicki Marjan
Ożga Wojciech
Pająk Antoni
Pehr Otto
Perczyński Stanisław
Pilch Karol
Piotrowski Zygmunt
Pragier Adam
Próchnik Adam
Pużak Kazimierz
Radomski Jerzy
Reger Tadeusz
Skalak Bronisław
Sławik Henryk
Stańczyk Jan
Stążowski Franciszek
Stróżyński Franciszek
Szałaśny Jan
Szczerkowski Antoni
Szewczyk Artur
Szmidt Jan
Strug Andrzej
Szymańska Wanda
Śledziński Ludwik
Talarek Stanisław
Teodorczyk Hieronim
Tomaszewska Agnieszka
Woliniewska Lucyna
Wtorkowski Jan
Zajdel Leonard
Zaremba Zygmunt
Zdanowski Antoni
Zieleźniak Franciszek
Ziemięcki Bronisław
Ziółkiewicz Franciszek
Żuławski Zygmunt

Pożar klasztoru Franciszkanów



W tych dniach w klasztorze Franciszkanów w Waldbreitbach (Niemcy Zachodnie) wybuchł wielki pożar, który strawił część zabudowań klasztornych. Na zdjęciu zakonnicy przy akcji ratunkowej.

Sanacyjny dygnitarz – złodziejem
Kompromitacja lwowskiego magistratu

(Kor. własna).

Sensacją dnia było dla Lwowa ogłoszenie wyroku w sprawie karnej byłego sekretarza magistratu lwowskiego, **Borysa Rybakowa.**

Wśród ogromnego zainteresowania licznej publiczności, zgromadzonej w sali sądowej, odczytał sędzia okr. **Witoszyński** wyrok, mocą którego Rybakow za przywłaszczenie pieniędzy gminnych w kwocie 6,836 zł. **skazany został na 1 rok więzienia i grzywnę 1,000 zł., względnie 40 dni więzienia.**

Jednocześnie sąd orzekł **utratę praw obywatelskich na lat 5.** Ponadto za **sfałszowanie kart meldunkowych i rachunków, co stwierdzone zostało w 37 wypadkach,** skazany został Rybakow za każdy wypadek z osobna po 6 miesięcy więzienia, a więc na 18 i pół lat więzienia. Sąd wymierzył jednak Rybakowowi za wszystkie przestępstwa **łącznie karę jednego roku i 6 miesięcy więzienia,** oraz wymienioną grzywnę. Skazanemu zaliczono areszt śledczy.

W motywach wyroku podniesiono, że Rybakow został **sprowadzony specjalnie do Lwowa dla „pomagania w uzdrowieniu... stosunków w gospodarce miejskiej" i cieszył się zaufaniem władz i miał... usuwać różne usterki w urzędowaniu.** Zamiast jednak pracować w tym kierunku **przywłaszczał sobie pieniądze, a ponadto fałszował dokumenty,** aby ukrywać pewne okresy wprowadzania i wyprowadzania się lokatorów w budynkach gminnych.

Sąd nie zawiesił skazanemu wykonania kary dla braku wymogów ustawowych w tym kierunku. Po ogłoszeniu wyroku zabrał głos wiceprok. **Zakrzewski,** stawiając wniosek o wydanie **natychmiastowego nakazu aresztowania Rybakowa.**

Obrońca dr. Muskatenblüth sprzeciwił się temu wnioskowi, wskazując, że niema obawy ucieczki, **ponieważ Rybakow ma majątek ziemski koło Włodzimierza,** wkrótce ma uzyskać posadę we Lwowie, wreszcie, że sam zgłosił się do sędziego śledczego. Następnie skazany prosił o wypuszczenie go na wolną stopę, **choćby na kilka godzin dla załatwienia pewnych spraw prywatnych.**

Sędzia odmówił wnioskowi obrońcy i prośbie Rybakowa i wydał nakaz natychmiastowego aresztowania go. **Rybakowa odwieziono do Brygidek.** Tak zakończyła się początkowo **nader błyskotliwa karjera Borysa Rybakowa na gruncie lwowskim.**

Wyrok na Rybakowa jest przygwożdżeniem zarzutów, stawianych prez. **Drojanowskiemu,** którego prawą ręką był defraudant.

Z nędzy chciał pójść do wojska
i sfałszował metrykę

W ub. czwartek odbyła się przed Sądem Okręgowym w Król. Hucie rozprawa przeciwko **Alfonsowi Klaszczykowi,** ur. 22 stycznia 1914 r. w Siemianowicach, oskarżonemu o sfałszowanie dokumentu urodzenia.

Klaszczyk, nie mogąc otrzymać żadnego zajęcia przy swojem znakomitem zdrowiu i silnej budowie fizycznej, wpadł na pomysł — wcześniej zgłosić się do wojska jako poborowy. A że brakowało mu 2 lat, postanowił dodać je na dokumencie urodzenia. Postarał się przeto o metrykę, zmienił rok czternasty na dwunasty i zgłosił się do biura wojskowego w Król. Hucie w dniu 18 kwietnia 1933 r.

Niestety, wszelkie poszukiwania jego nazwiska w roczniku 1912 dały wynik negatywny i dopiero przy dokładniejszem obejrzeniu metryki, zauważono miejsce wytarte, na którem wypisał Klaszczyk dwanaście i stał się tym sposobem o 2 lata starszym.

Oskarżony przyznał się do popełnionego czynu, prosząc o łagodny wymiar kary.

Sąd skazał go na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Dywersja „sanacyjna"
w Ch. D.

Agencja **„Press"** donosi, że w stronnictwie Chrześcijańskiej Demokracji dokonał się ostatecznie rozłam. W Warszawie odbył się zjazd organizacyjny nowego stronnictwa chrześcijańsko - społecznego przy udziale około 100 osób z całego kraju.

Prezesem zarządu głównego nowego stronnictwa wybrany został b. minister kolei **Tyszka,** a prezesem rady naczelnej wydawca „Głosu Narodu" w Krakowie dr. **Burtan.** W czasie obrad podnoszono, iż stosunki w stronnictwie Chrześcijańskiej Demokracji uległy po ostatnim kongresie partyjnym w Królewskiej Hucie takiemu zaognieniu, iż pacyfikacja ich wewnątrz stronnictwa stała się niemożliwa.

Uchwalona przez zjazd deklaracja ideowa podnosi, iż nowe stronnictwo prowadzić chce wobec rządu **„politykę opozycji twórczej"** (!?).

Wśród organizatorów nowego stronnictwa znajdują się m. in. b. minister **Smólski,** b. minister **Piechocki** z Poznania, prezes chrześcijańskich związków robotniczych b. poseł **Urbański,** poseł **Bryła** i inni działacze chrześcijańsko - demokratyczni. Poseł **Pobożny** ze Śląska, należący dotychczas do klubu Ch. D., zadeklarował przystąpienie do nowego stronnictwa.

***

Po sprawdzeniu dokładności tych pogłosek omówimy je osobno.

Bunt lotników sowieckich

Dzienniki japońskie donoszą z Charbina o buncie, który wybuchł w jednym z sowieckich oddziałów lotniczych, stacjonowanych w Muhenka, koło Błagowieszczeńska. Żołnierze tego oddziału wypowiedzieli przełożonym swym posłuszeństwo, co zmusiło oddziały G. P. U. do energicznej interwencji, w wyniku której zaaresztowano 60 przywódców rewolty. Spowodowało to jednakże nowy groźniejszy odruch buntu wśród żołnierzy.

Dowództwo karnych oddziałów GPU. obawia się zbyt radykalnego stłumienia buntu przez masowe rozstrzelanie głównych winowajców, gdyż zachodzi możliwość dokonania aktów sabotażowych przez zbuntowanych żołnierzy na samolotach oddziału lotniczego. (ATE).

Nie rewolucja, lecz obrona

17-ty kongres partji komunistycznej wysłuchał sprawozdania **Manuilskiego** o działalności Kominternu. Obrady odbywały się raczej pod hasłem „Obrony ZSRR", aniżeli pod hasłem „rewolucji światowej", o której m. in. wyraził się mówca dosłownie, że **„w przytłaczającej większości krajów siły rewolucji proletarjatu nie dojrzały do natychmiastowego obalenia kapitalizmu".**

Szczególnie owacyjnie byli witani delegaci chiński, japoński i niemiecki, którzy gwałtownie atakowali Niemcy i Japonję.

Sprawozdanie **Manuilskiego** kongres przyjął jednomyślnie.

Ogólne zebranie członków
Warszawskiego Koła
Stowarzyszenia byłych Więźniów Politycznych
O amnestję dla więźniów politycznych

W sobotę 27 stycznia odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Warszawskiego Koła Stow. b. Więźniów Politycznych, przy udziale 182 osób. Przewodniczył tow. **J. Cynarski.** Na wiceprzewodniczących powołano tow. **Zelcera, Kornackiego i Michałowskiego,** na sekretarzy obyw. **Lisakowskiego** i tow. **Pocztę.**

Na porządku dziennym obrad znalazło się sprawozdanie z VI Zjazdu Stowarzyszenia, oraz sprawa kasy pogrzebowej.

Sprawozdanie ze Zjazdu składał tow. poseł **L. Śledziński,** a uzupełniał je tow. **P. Jagodziński.**

Obrady nad sprawą założenia kasy pogrzebowej dla członków toczyły się w bardzo roznamiętnionej atmosferze. Przeciętny wiek członków Stowarzyszenia wynosi obecnie od 50 do 60 lat a śmiertelność wśród nich jest wielka, co się tłumaczy ciężkiemi przejściami ofiarnego życia. Zaledwie część członków korzysta z ustawy zaopatrzeniowej, a Stowarzyszenie nie zawsze jest w stanie, wobec szczupłych funduszów, udzielić zapomogi na pogrzeb, co czyni sprawę założenia Kasy bardzo palącą. Część towarzyszy wypowiadała się przeciw założeniu Kasy, która, ich zdaniem, wobec braku napływu młodszych członków i znacznej śmiertelności, nie wytrzymuje kalkulacji.

Po długiej dyskusji większość zebranych **wypowiedziała się w zasadzie za założeniem Kasy i powołał komisję, złożoną z 7 towarzyszów (Czachorowski, Durko, Dymecki, Mańkowski, Szumski, Schwarznadel i Sztorc), która ma do kwietnia opracować plan szczegółowy.**

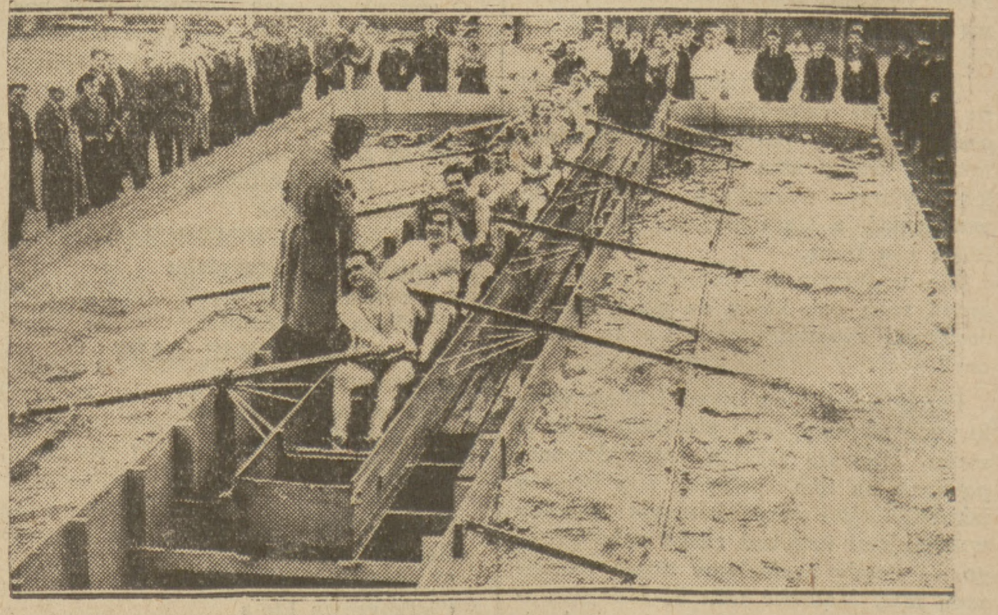
Na końcu posiedzenia wezwano członków do zapisywania się do spółdzielni, mającej na celu ułatwienie członkom zarobkowania, a wreszcie uchwalono rezolucję **w sprawie amnestji dla więźniów politycznych.**

Rokowania japońsko-amerykańskie
o rozbrojeniu na morzu

Z Waszyngtonu donoszą, że rząd amerykański zamierza przystąpić do rokowań wstępnych z Japonją w sprawie rozbrojenia na morzu.

W waszyngtońskich kołach rządowych panuje przekonanie, że wysunięte ostatnio przez Japonję żądania uzupełnienia zbrojeń na morzu mogłyby utrudnić projektowane r. 1935 nowe rokowania o przeprowadzenie dalszych redukcyj floty wojennej, o ile do tego czasu nie udałoby się w drodze rokowań wstępnych skłonić Japonji do pewnych ustępstw. (ATE).

Treningi wioślarzy w zimie



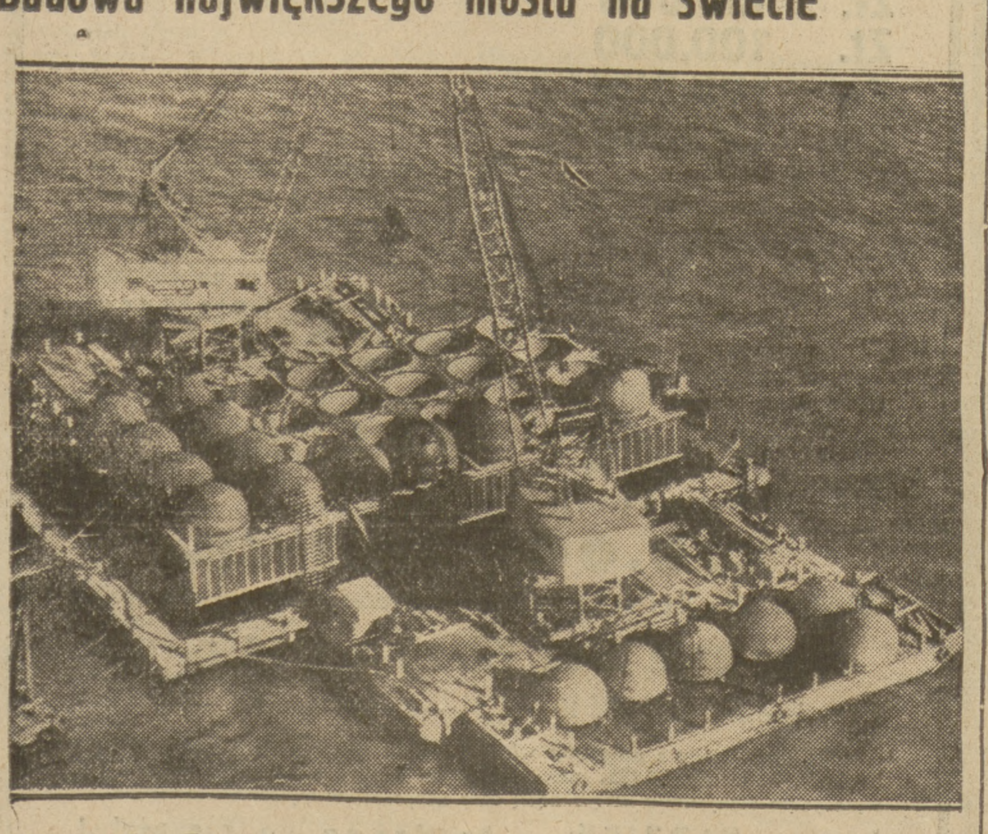
W Nowym Jorku wioślarze trenują w zimie na specjalnych przyrządach, celem zachowania formy.

Nowa katastrofa kolejowa w Hiszpanji



Pociąg runął z nasypu niedaleko Santa De.

Budowa największego mostu na świecie



Między San Francisco a Oaklandem budowany jest obecnie most, który będzie największym na świecie. Na zdjęciu widzimy pale pod budowę filara.

Samobójstwa

Nocy ub. w taksówce jadącej ul. Zieleniecką, przy zbiegu ul. Targowej, rozległ się wystrzał rewolwerowy. Gdy kierowca zatrzymał samochód, stwierdził, iż pasażer jego postrzelił się z rewolweru w prawą skroń. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Ze znalezionych dokumentów okazało się, iż jest to 19-letni Antoni Protasiuk, ślusarz Policja zajęła się ustaleniem przyczyny samobójstwa młodzieńca. Kierowca pojechał z denatem do XV komis., następnie zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Przy ul. Leszno 74, w mieszkaniu Moczulskiego, żona jego, 23-l. Aniela, korzystając z chwilowej samotności, napiła się esencji octowej, oraz innej nieznanej trucizny. Desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus, gdzie w poczekalni zmarła. Przyczyna samobójstwa — nieustalona.

W ciągu ubiegłej nocy następujące osoby targnęły się na życie: 21-l. Irena Kolarczykówna, bez pracy, 27-l. Antonina Merykowa, 27-l. Marjanna Gacparska, 22-l. Jan Grzesiak, i 24-l. Wincenty Więckowski, bez zajęcia.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 5.46 — 5.48.

Berlin 210,5, Gdańsk 172.8, Belgja 123,85, Holandja 356,85, Londyn 27.22, Paryż 34.91, Szwajcarja 171,7, Włochy 46.69.

Bunt więźniów w Koronowie

Przed sądem

Wczoraj rozpoczęła się sensacyjna rozprawa sądowa przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Koronowie przeciwko więźniom, którzy w dniu 16 września ub. roku wszczęli bunt na tle głodowym w więzieniu koronowskiem.

Jak wiadomo w Koronowie znajduje się zakład karny dla więźniów skazanych na długoletnie więzienie.

W dniu 16 września ub. roku powstał bunt wśród więźniów. Więźniowie jednej z cel więziennych, w której znajdowało się około 20 osób, zamknęli się w celi, zatarasowali łóżkami, stołami i ławami wejście do wnętrza i uroczyście ogłosili, że rozpoczynają regularną głodówkę. Na oświadczenie naczelnika więzienia, który chciał wysłuchać ich próśb i zażaleń, odpowiedzieli, iż pertraktować będą tylko z delegatem Ministerjum.

Strażnicy więzienni przystąpili wtedy do przełamania oporu więźniów. Nie było to jednak takie łatwe do wykonania.

Na pomoc strażnikom przybył oddział Policji Państwowej w sile 20 ludzi i rozpoczęła się krwawa walka.

Walka trwała ok. 2-ch godzin, wreszcie barykada, która zatarasowywała wejście do celi została usunięta i policja wdarła się do celi. Walka jednak przeniosła się do wnętrza celi, gdyż więźniowie nie chcieli się poddać.

Niewątpliwie rozprawa dzisiejsza ujawni cały szereg interesujących szczegółów z tego niezwykłego buntu więźniów.

Warto zaznaczyć, że sprawa o bunt więźniów kryminalnych w Koronowie na tle głodowym, toczy się w niezwykłych warunkach.

Salę sądową zastępuje **szkoła więzienna.**

Świadkowie oskarżenia to administracja i policja. Świadkami obrony są wyłącznie więźniowie.

Broni adw. **Karol Winawer** z Warszawy. Oskarża prok. Przybylski.

Szczegółowe sprawozdanie z rozprawy podamy jutro.

Policjanci przed sądem
o wymuszanie łapówek

W wydziale III karnym warszawskiego Sądu Okręgowego rozpocznie się jutro sensacyjny proces o wymuszanie łapówek, wytoczony trzem b. funkcjonarjuszom P. P. z posterunku w Pruszkowie.

W r. ub. władze prokuratorskie otrzymały liczne skargi ze strony właścicieli sklepów w Pruszkowie na komendanta posterunku Komorowskiego i jego podwładnych. Wdrożone zostało skrupulatne dochodzenie, które potwierdziło zarzuty kupców. Naskutek tego prokuratura postawiła w stan oskarżenia b. komendanta posterunku Komorowskiego i dwóch policjantów o wymuszanie łapówek. Funkcjonarjusze ci zostali natychmiast zawieszeni w urzędowaniu przez władze przełożone. Na proces w Sądzie Okręgowym wezwano w charakterze świadków blisko 100 właścicieli sklepów, restauracyj i t. p. z Pruszkowa i okolic.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dzisiaj i dni następnych z powodu skomplikowanych prób technicznych teatr nieczynny. W końcu bieżącego tygodnia premjera interesującej zarówno swym problemem jak i niezwykłą formą sztuki L. Szereszewskiego p. t. „Szczury wędrowne", której treść stanowi zagadnienie walki tradycji żydowskiej z prądami nowego życia.

Z OPERY. Dziś dramat Konczyńskiego „Emilja Plater".

TEATR NARODOWY daje dziś uroczą komedję Musseta „Nie igra się z miłością"

„MARJA STUART" W TEATRZE NARODOWYM. W sobotę, 10 b. m. Teatr Narodowy występuje z wielką premjerą sezonu — „Marja Stuart". To arcydzieło Fr. Schillera z najdojrzalszego okresu jego twórczości, dane będzie w nowem spolszczeniu poetyckiem St. Miłaszewskiego,— który przyswoił naszej literaturze dramatycznej „Don Juana" i „Cara Iwana Groźnego" Tołstoja.

„Marja Stuart" ukaże się w opracowaniu reżyserskim Karola Borowskiego, — którego inscenizacje wybitnych dzieł europejskich zyskały uznanie znakomitych autorów, cudzoziemskich z Romain Rollandem na czele. Stylowe kostjumy i dekoracje projektował St. Jarocki.

Tragiczną postać ukoronowanej heroiny, ściętej na szafocie, a zaliczonej do „wielkich miłośnic" doby renesansu, grać będzie Marja *Malicka*.

Równie słynną w dziejach teatru rolę królowej Elżbiety odegra p. *Pancewicz - Leszczyńska*, zaś Jerzy *Leszczyński* kreować będzie lorda Lestera.

TEATR LETNI dziś cieszący się rekordowem powodzeniem „Towariszcz".

W najbliższych dniach premjera nowej sztuki autora „Fraulein Doctor" Jerzego Tepy p. t.: „Iwar Kreuger" z Węgrzynem (rola tytułowa).

TEATR NOWY. Dziś „Czwarty do brydża" Grzymały - Siedleckiego.

„KUPIEC WENECKI" W TEATRZE POLSKIM. Już od kilku tygodni w Teatrze Polskim czynione są przygotowania do wystawiania jednego z największych arcydzieł światowej literatury dramatycznej „Kupca Weneckiego" Szekspira.

Inscenizacja tego wielkiego dzieła pójdzie po linji realistycznego ujęcia z odrzuceniem teatralizacji, z wysunięciem na plan pierwszy tragedji Szajloka i czaruromantycznego Persji.

„Kupiec Wenecki" otrzymał świetną obsadę. Rolę Szajloka objął K. Junosza-Stępowski. Księżniczkę Porcję powierzono Romanównie, Jessykę — Borowskiej. Antonia grać będzie Brydziński, Gabo—Fritsche, Dożę — Justjan. Księcia aragońskiego — Grabowski i t. d.

Premjerę wyznaczono na sobotę 10 lutego.

TEATR MAŁY: Codziennie komedja S. Kiedrzyńskiego p. t.: „Ten i Tamten".

TEATR „NOWA KOMEDJA". Codziennie nowa komedja Słonimskiego „Rodzina".

TEATR KAMERALNY. Codziennie „Hamlet" z Bendą w roli tytułowej.

CYGANERJA: Codziennie rewja karnawałowa „Cyganerja rozfikana" z Pogorzelską, Dymszą, Gierasińskim na czele.

WIELKA OPERETKA. Przedstawienia „Balu w Savoy'u" dobiegają końca; wkrótce premjera operetki Banatzky'ego „Pod Białym Koniem".

TEATR „8 m. 30" (Mokotowska 73) daje codziennie polską operetkę „Miłość i złoto".

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja - operetka „Bukiet śmiechu".

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Jesień... Zima... Wiosna..."

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie „Cyrk pod wodą", wielka pantomina wodna przy udziale 250 osób.

Co wyświetlają kina?

AMOR: „Roma Express" i film polski.

ANTINEA: „Ostatnia carowa" i film polski.

APOLLO: „Prokurator Alicja Horn".

ATLANTIC: „Paprika".

AS: „Tajemnica ogrodu zoologicznego".

BAJKA: „Wampiry wyścigów" i rewja

CASINO: „Parada rezerwistów".

COLOSSEUM: „Ordynans" i rewja „Kampanja ma być murowana".

COLOSSEUM MAŁE: „Dobroczyńca ludzkości" i „W krainie srebrnego lwa".

CRISTAL: „Ken Maynard" i „Ludzie napiętnowani".

CZARY: „King-Kong".

CORSO: „Wielka grzesznica".

FAMA: „Kapitan Dreyfus".

FILHARMONJA: „Niewidzialny człowiek".

FORUM: „Buster nawarzył piwa".

GLORIA: „Na tropie złoczyńców".

HELJOS: „Marie" z Annabellą.

HOLLYWOOD: „Przyjaciele i kochankowie" i rewja „Podróż w nieznane".

ITALJA: „Gdy miłość się kończy" i rewja „Przez wesołe okulary".

IKS: „Każdemu wolno kochać" i rewja „Parada wesołków wita Was".

KOMETA: „Świat bez mężczyzn" i rewja.

LOS: „Mój przyjaciel król" (do 8 dla mł.) i „Kawiarenka" (Od 8 dla dorosł.)

LUX: „O krok od hańby" i film polski.

MAJESTIC: „Za dwa pocałunki" i rewja „Przez różowe okulary".

MASKA: „Dr. Moreau" i „Kult ciała".

MEWA: „Królowa szybkości" i „Raj podlotków".

MIEJSKI: „Platynowa blondynka".

NOWY SPLENDID: „Powrót do natury" i „Kajdany życia".

NOWY SPLENDID: „Zatrute dusze" i rewja.

OKO PRASKIE: (Zygmuntowska 10): „6 godzin życia" i rewja.

PALACE: „Klub dżentelmenów" i rewja.

PETIT TRIANON: „Miłość w aucie" i „6 godzin życia".

PRAGA: „Gorzka herbata gen. Jen" i rewja.

PROMIEŃ: „Biały Wódz".

RAJ: „Pod fałszywą flagą".

RIVIERA: „Donovan" i „Pałac na kółkach".

ROXY: „Ludzie za kratami".

SOKÓŁ: „Dobroczyńska ludzkości" i film polski.

STYLOWY: „Katarzyna Wielka".

TON: „Pieśń nad Pieśniami".

UCIECHA: „Jaką mnie pragniesz" z Gretą Garbo.

Co usłyszymy w radjo?

WTOREK, 6.II 1934.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program na dzień bieżący. 8.05 Przerwa. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar Teatrów Warszawskich. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Koncert zespołu salonowego.— 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka salonowa. 12.55 Dziennik Południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Utwory muzyczne. 16.00 Muzyka o łabędziu 16.25 „Skrzynka PKO.". 16.40 Pogadanka 16.55 Koncert kameralny. 17.50 Pogadanka. 18.00 Transmisja z Sierocińca. 18,20 Odczyt. 18.40 „Skrzynka muzyczna". — 18.55 Muzyka lekka. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Feljeton aktualny. — 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane".— 20.02 Koncert popularny. 21.00 „Uczta". 21.15 Muzyka lekka. 22.00 Śpiewy. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 3.05 Muzyka taneczna.

MICHAEL ARLEN

Świat w roku 1987

79)

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Wszyscy w najgłębszem milczeniu spoglądali na skałę, wystającą z morza. Ludzie, znajdujący się na dole — jak gdyby zastygli w bezruchu, z oczami zwróconemi ku południowi. Krzyk ptaków morskich — teraz, kiedy nie było słychać żadnych głosów ludzkich — zamienił się w ogłuszający hałas.

Manteuffel obliczał:

— Dwie minuty...

— Razem z podniesieniem się i zatrzymaniem?

— Teraz trzy minuty razem ze wszystkiem.

Łunarczarski zauważył:

— Mówię wam, że na wycelowanie trzeba czasu...

— Cztery... cztery, dziesięć... piętnaście!

Rozległ się tępy huk eksplozji, a wślad za nim — oślepiające światło rozdarło powietrze i zamroczyło wzrok patrzących. Światło to zdawało się dobywać z samej głębi skały.

Gdy znikł płomień, napół oślepłe oczy widzów nie były w stanie z początku dojrzeć żadnej zmiany w skale poza tem, że stała się ona zupełnie biała. Po chwili jednak olbrzymi złom, stanowiący więcej niż połowę olbrzymiego skalnego bloku — ważący jakie tysiąc ton — powoli, z powagą i dostojeństwem, oderwał się od całości skały i zsunął się bokiem w morze, komicznie uroczysty w swej bezradności.

Zdawało się, że dopiero w tej chwili, gdy upłynęło już kilkanaście sekund od wybuchu — morze uświadomiło sobie, jak straszną przeżyło hańbę. Spokojnie wzbiegając w olbrzymią falę, zakończoną srebrzystą pianą — potoczyło się majestatycznie od zwałów olbrzymiej ongiś skały w kierunku „Ikara". Podnosząc się ku górze w tryumfalnym wybuchu gniewu, fala wznosiła swój błyszczący grzbiet wysoko ponad ostre złomy skalne, otaczające wyspę. Po chwili rozbiła się niezdarnie o brzegi, rozlała po równinie i gwałtownym rzutem popłynęła w kierunku stojących samolotów, ale gdy tylko dotarła do tych, które znajdowały się na przedzie — zaledwie zdołała je dotknąć jednym drżącym palcem...

Mężczyźni, siedzący na rafie, mieli wzrok utkwiony w chmurach. Brzydką twarz Łunarczarskiego wykrzywił niepokój.

— Czemuż ten warjat nie zjeżdża? Czemuż nie zabrał z sobą mechanika? Te pociski były niesłychanie silne...

Knox wybuchnął: — No co?

Manteuffel rzekł: — Pięćdziesiąt siedem sekund upłynęło od eksplozji.

Na wysokich kościach policzkowych Knoxa pojawiły się dwie czerwone plamy.

— Wielki Boże! Jeżeli nie nacisnął w porę izolacyjnego guzika...

Łunarczarski otworzył usta z idjotyczną miną, następnie, zanim zaczął mówić, zamknął je znowu i zwilżył wargi.

— A jeżeli nie... co się stanie?

Knox zwrócił się ku niemu, odsłaniając swoje mocne, nierówne zęby. — Zostanie przyciągnięty przez skałę — tak samo jak bomba.

Manteuffel chwycił go gwałtownie za ramię. Knox podniósł wzrok i skierował go najpierw ku górze, a potem w stronę, gdzie z morza wyłaniały się resztki skały.

— Matko Święta! — jęknął Olivarez.

Samolot Nr. 17 opadał w dół, niewidoczny aż do chwili, póki nie uderzył o skałę. Straszliwy huk, z jakim stalowa maszyna rozprysnęła się w kawałki, zdawał się rozsadzać im głowy i docierać aż do samych wnętrzności. Miało się wrażenie, że to kamienie jęczą w śmiertelnej agonji. Zarówno skała, jak i samolot numer 17 zniknęły w wirze, z którego dobywały się tylko jękliwe odgłosy. A potem z wiru tego podniosło się znowu morze w szaleńczej furji, bijąc o brzegi wyspy.

Hubert von Manteuffel otoczył ramieniem szerokie plecy Łunarczarskiego i ścisnął go mocno. Ciało Łunarczarskiego uginało się sztywno, jakgdyby pod ciężarem, — przekraczającym jego siły

— Pamiętasz, Polciu, jak raz powiedziałeś, że twarz jego znaczona jest piętnem śmierci?

Łunarczarski odpowiedział:

— Tak, ale ta śmierć nie jest zwykłą śmiercią! Czy nie słyszałeś, że sama skała zawyła z bólu?

— Olivarez zwrócił ku nim swoją wąską, o niedbałym wyrazie twarz — i przeszył ich wzrokiem. Oczy jego miały jasny wyraz... śmiał się.

—Wspaniale! — zawołał. — Czemuż się martwicie? Wspaniale jest w tym najnędzniejszym ze światów umrzeć tak, jak tylko bogowie odważyliby się umierać.

Łunarczarski, z oczami utkwionemi w ziemię, zauważył:

— Hubercie, to jest początkiem okropnych rzeczy. Może ten starzec Ostoerck mógłby nam powiedzieć, co to znaczy kiedy człowiekowi sądzonem jest, by przekroczył granice życia zespolony z wyjącą skałą!

Knox powiedział spokojnie:

— Chodźmy, chłopcy.

Ludzie, stojący na dole, zwrócili się ku swemu wodzowi. Wszyscy tłoczyli się ku skale, niepewnie, ze wzniesionemi ku górze twarzami. Knox schodził po zboczu, Manteuffel tuż obok niego, a inni — w tyle za nimi. Piloci i mechanicy stanęli u samego wylotu skały z głowami podniesionemi, bladzi, milczący, pełni oczekiwania.

Knox zszedł na dół i stanął na rafie, parę jardów ponad ich głowami, spoglądając na zgromadzoną rzeszę swemi ciemnemi, świdrującemi oczami. Skóra na wysokim, kościstym nosie wydawała się ściągnięta i zupełnie biała. A Manteuffel stał tuż obok niego.

Knox zapytał:

(D. c. n.).

SZTAFETA ROBOTNICZA

Prace Wydziału G. i D. P.Z.P.N. w roku 1933

Prace Wydziału Gier i Dyscypliny P. Z. P. N. obejmują dwa okresy. W związku z aferą **Herisza, W. G. i D.** zrezygnował z mandatów, co doprowadziło do zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia PZPN, które wyłoniło nowy skład W. G. i D. Niewątpliwie sprawa **Herisza** znajdzie swój epilog na walnem zgromadzeniu PZPN.

Otóż ilość spraw załatwianych przez W. G. w okresie sprawozdawczym — wzrosła niewspółmiernie do poprzednich kadencyj na skutek uchwalonej karencji dla graczy. Ze spraw karencyjnych wpłynęło 298 wniosków o potwierdzenie graczy przechodzących z jednego klubu do drugiego. Wydział potwierdził z tej ilości 240 graczy, odmówił potwierdzenia w 40 wypadkach, oraz przekazał na Zarząd 18 wniosków, które wszystkie zostały załatwione w myśl pozytywnej opinji W. G. i D. Najczęstszemi wypadkami zgłoszeń graczy karencyjnych były: zmiana miejsca zarobkowania, pobór do wojska, powrót z wojska do stron rodzinnych, zmiana miejsca zamieszkania ze względów rodzinnych, oraz ze względu na studja. Ilość graczy (nie objętych karencją) w roku sprawozdawczym wyrażała się w sumie 11.560. Z tego potwierdzono 10.752, nie potwierdzono 808, ilość zgłoszeń nowych 9.155, ilość zgłoszeń ponownych 1.597, ilość zgłoszeń graczy karencyjnych 298 za podwójne podpisanie karty zgłoszeń ukarano 35. Rozdział nowych zgłoszeń na poszczególne okręgi był następujący:

	Rok 1932	Rok 1933
Liga	127	299
Kraków	765	777
Lwów	1832	1591
Śląsk	1949	1606
Poznań	505	571
Łódź	637	747
Warszawa	1029	1245
Kielce	1006	1243
Lublin	205	244
Wilno	113	85
Polesie	74	106
Białystok	179	110
Wołyń	194	171

Jeżeli chodzi o przestrzeganie przez kluby formalności ewidencyjnych — stwierdzić należy w dalszym ciągu stan niezadawalający, tak w klubach, jak i w okręgach. Powodowało to ukaranie graczy za podwójne zgłoszenia. Natomiast można stwierdzić zanik nieprawidłowości w związku z ustaleniem uprawnienia graczy potwierdzonych przez P. Z. P. N. do wzięcia udziału w rozgrywkach mistrzowskich w barwach nowego towarzystwa... W zeszłym roku niedociągnięcia w tym kierunku spowodowały zwalkowerowanie całego szeregu spotkań mistrzowskich. Tylko na Śląsku stwierdzono fakt, że w grach towarzyskich kluby wstawiają czynnych graczy innych klubów, wzgl. nie potwierdzonych jeszcze przez PZPN dla nowego klubu.

Ilość klubów zrzeszonych w PZPN wynosiła 1 grudnia, 1933 roku — **788.** Z tego **Liga 12, Kraków 73, Lwów 126, Śląsk 139, Poznań 66, Pomorze 36, Łódź 62, Warszawa 97, Kielce 81, Lublin 23, Wilno 11, Polesie 9, Białystok 22, Wołyń 31.** Razem 788, co stanowi przyrost 66 i ubytek 66 klubów.

Działalność wydziału w zakresie egzekwowania międzyklubowych i zagranicznych pretensyj finansowych w roku sprawozdawczym, mimo ciężkiego ogólnego kryzysu, doprowadziła do **zmniejszenia się zadłużenia w rozrachunkach międzyklubowych.** Sprawa sporu finansowego pomiędzy **warszawskim** a **wileńskim OZPN** została przekazana z powodu zawiłości Sądowi Rozjemczemu, który jeszcze nie wydał orzeczenia.

Dzień PZPN nie przyniósł należytych rezultatów. Wobec tego wysunęły się następujące wskazania na przyszłość: w okręgach silniejszych urządzać **jedynie zawody o zapewnionej atrakcyjności i rentowności,** natomiast cały ciężar strony propagandowej przerzucić na okręgi słabsze, względnie ośrodki upośledzone.

Wydział Gier omawiając ogólne uwagi dotyczące mistrzostw klasy A., dochodzi do takiej konkluzji: atrakcyjność rozgrywek mistrzowskich kl. A. również w roku sprawozdawczym zwiększyła się w dalszym ciągu, co jest z jednej strony dowodem wadliwości systemu rozgrywek ligowych jak również wybitnego podniesienia się, wzgl. wyrównania poziomu sportowego klubów-mistrzów okręgów. Oby zdanie to zaważyło na szali losu zmiany systemu rozgrywek, którą walne zgromadzenie PZPN będzie musiało przeprowadzić w lutym bieżącego roku.

M. Statter.

Zdrowie i energja potrzebne są każdemu

Życie i interes własny wymagają od nas, by znaleźć czas przynajmniej 10 — 15 minut dziennie zrana, na gimnastykę i ćwiczenia ruchowe. Tak zw. kwadrans dla zdrowia.

Robotn. Ośr. Wych. Fizyczn. postanowił przyjść z pomocą wszystkim tym licznym towarzyszom, którzy rozumieją swój własny interes, wypływający z pielęgnowania i wzmacniania ciała przy pomocy gimnastyki codziennej i przeprowadzić krótkie kursy gimnastyki domowej. Na kursie tym każdy uczestnik zapozna się z szeregiem najlepiej dla niego nadających się ćwiczeń gimnastycznych, które będzie później regularnie, codzień, w ciągu 10 — 15 minut, zrana przeprowadzał.

Pierwszy z tego cyklu kurs uruchamiamy z dniem 6 lutego **w I-ym Robotniczym** Ośrodku Wychowania Fizycznego, w Warszawie, Czerwonego Krzyża 20 gmach Ateneum. Kurs potrwa od 6 lutego do 4 marca. Opłata za cały kurs wynosi 2 zł. od osoby. Lekcje będą się odbywały we wtorki, czwartki i piątki w godzinach od 19 do 20. Zapisy przyjmuje zrana W.R.S.K.O. w Warszawie, zaś od godz. 17 do 21 sekretarjat I Rob. Ośr. Wych. Fizyczn.

Obecny kurs przeznaczony jest dla mężczyzn. Mogą w nim brać udział członkowie ZRSS. i niestowarzyszeni.

LEKKOATLECI PAMIĘTAJCIE O TRENINGU ZIMOWYM!

Chcąc udostępnić lekkoatletom, którzy nie mają dostępu do sal treningowych, — zimową zaprawę lekkoatletyczną, I Rob. Ośr. Wych. Fiz. (ul. Czerwonego Krzyża 20), uruchamia z dniem 6 lutego we wtorki, czwartki i piątki w godzinach od 20 — 21 zaprawę lekkoatletyczną pod kierownictwem znanego instruktora, tow. **Biegłego.**

Opłata miesięczna 1 zł. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat I. R. O. W. F. i W.R.S.K.O.

Gospodarka finansowa PZPN w ubiegłym roku

Rok sprawozdawczy przynosi saldo kasowe w dniu 31 grudnia 1933 r. w wysokości **zł. 26,214,04,** a to dzięki czystemu zyskowi, jaki został osiągnięty z zawodów międzypaństwowych, który równał się 23,956,20 zł. Zysk ten pozwolił PZPN. nietylko powiększyć swój stan posiadania, lecz pokryć swe zobowiązania. Bez tego zysku z salda kasowego na dzień 31.XII 1932 r. w wysokości 10,911,72 zł. musiałoby się pokryć niedobór w wysokości 8,653,88 zł. Niedobór ten powstał skutkiem zmniejszonych wpływów (ze składek członkowskich i 2% od zawodów ligowych), oraz wybitnych zadłużeń okręgów, które w porównaniu z 1932 r. wzrosło z kwoty 8,956,06 do kwoty 12,870,32 zł. w roku 1933. W roku 1933 rzeczywiste wpływy wynosiły 50,305,19 zł., co stanowi 166,5%.

Z wykazu należnych i wpłaconych **wkładek członkowskich wynika, że całkowicie uregulowały wkładki członkowskie okręgi: krakowski, śląski, wileński, poleski, Liga** z klubami ligowymi, częściowo warszawski i poznański. Zupełnie nie wpłaciły, wzgl. bardzo nieznaczne kwoty: **Lwów, Pomorze, Kielce, Łódź, Lublin, Białystok, Wołyń.**

Wpływ z zawodów krajowych uległ zmniejszeniu między innemi o następujące wydatki: a) udział PZPN. w deficycie rozgrywek o puhar wschodni w r. 1932 zł. 198,90, b) udział PZPN. w deficycie warszawskiego OZPN. w związku z „Dniem PZPN." w 1933 r. zł. 136,06, c) koszta leczenia graczy i t. p. zł. 203,35.

Imprezy międzypaństwowe przyniosły: Polska — Belgja dochód zł. 9,671,17, Polska — Jugosławja deficyt zł. 65,85, Polska — Czechosłowacja dochód złotych 10,486,64, Polska — Niemcy dochód zł. 3,864,24. Rozem 24,022 zł. Czysty zysk wynosi zł. 23,956,20.

W roku 1933 uzyskał PZPN. **subwencje** od P. K. O. zł. 1,500, od zarządu kopalni śląskich zł. 200, od Ministerjum Spraw Zagranicznych zł. 500.

Dochód za karty zgłoszeń przyniósł PZPN. zł. 2,319,90. Nic dziwnego, że okręgi domagają się, by połowa z tego zysku przypadała okręgom.

Rozchody wynosiły kwotę zł. 31,853,24. Sama administracja pochłonęła **zł. 23,931.** Z ważniejszych wydatków należy wymienić kwotę zł. 4,645,40 na kursy trenerskie. Warto przytoczyć poszczególne pozycje ze sprawozdania kasowego. Jeżeli chodzi o wykaz kwot przypadających PZPN. z tytułu 2% brutto od zawodów ligowych, to na pierwszem miejscu figuruje **Cracovia,** która wpłaciła zł. 764,99, potem **Pogoń** zł. 464,36, na trzeciem miejscu **Wisła** zł. 462,96, następnie **Ł.K.S.** zł. 453,67 Na samym końcu figuruje WKS. **22 p. p.** z kwotą zł. 79,59.

Wykaz dłużników przedstawia się bardzo charakterystycznie. **Kraków** winien jest PZPN. zł. 3,942,15. **Lwów** zł. 1,863, **Kielce** zł. 1,092, **Wołyń** zł. 1,093, **Białystok** zł. 768, **Łódź** zł. 728. Razem okręgi winne są zł. 12,839,13. Najwięcej winien jest Kraków. Są to stare zaległości, których Kraków nie będzie w stanie absolutnie zapłacić. To też wniosek o odpisanie okręgom zaległości jest tembardziej słuszny, że PZPN. posiada wysoką gotówkę. Nie ulega wątpliwości, że na opłakany stan finansowy okręgów wpłynęła Liga.

Preliminarz budżetowy na rok 1934 przewiduje w dochodach kwotę złotych 37,140,000 i taką samą kwotę w wydatkach. Z wkładek członkowskich spodziewa się PZPN. uzyskać kwotę zł. 10,400,00, z „Dnia PZPN." zł. 3,000, z imprez międzypaństwowych tylko zł. 10,000,00. Ta pozycja wydaje się nieścisłą. PZPN. oblicza, że z meczu Czechosłowacja — Polska, gdzie za wyjazd otrzymujemy 6,000 zł., dochodu nie będzie żadnego. To samo, gdy chodzi o mecz Szwecja — Polska, gdzie otrzymujemy 7,900 zł. Z meczu Jugosławja — Polska, gdzie otrzymujemy 10,000 zł. PZPN. proponuje przeznaczyć 4,240 zł. na trenerów objazdowych, uzależniając jednakże wypłacenie jej od rzeczywistych wpływów, jakie będą w r. 1934. spodziewa się PZPN. uzyskać 2,000 zł. dochodu. Z meczu Rumunja — Polska, gdzie Rumunja otrzymuje 7,200 zł. (stanowczo zadużo) przewiduje się deficyt około 2,000 zł. Z meczu Niemcy — Polska, gdzie Niemcy otrzymują 12,000 zł., przewiduje PZPN. dochód ok. 10,000 zł. Oby tylko na tym punkcie PZPN. srodze się nie pomylił.

Z salda na dzień 31.XII 1933 r. zarząd

Policja w lokalu Gwiazdy

W nocy z soboty na niedzielę podczas posiedzenia w lokalu klubu Gwiazda (Nowolipki 44) przy udziale **blisko** 300 osób wkroczyła policja, która przez kilka godzin dokonała wylegitymowania członków i przeprowadziła szczegółową rewizję.

W wyniku rewizji aresztowano kilkadziesiąt osób. Wyniki rewizji trzymane są w tajemnicy.

Centralny Kurs Sanitarjuszy ZRSS

Państwowa Szkoła Higjeny i 1-szy Robotniczy Ośrodek Wych. Fiz. w porozumieniu z Wydz. Sanitarnym ZRSS, organizują kurs centralny sanitarjuszy sportu robotniczego w Warszawie. — Kurs dostępny jest dla wszystkich członków ZRSS (mężczyzn) również z poza Warszawy, mogących się wykazać przynajmniej świadectwem z ukończenia szkoły powszechnej. Na kurs należy wysyłać ludzi, nadających się do zakładania sekcji sanitarjuszy sportu robotniczego.

Kurs rozpocznie się w dniu 15 lutego r. b. i trwać będzie pięć dni. Zniżka kolejowa 80 proc. zapewniona. Uczestnicy kursu zakwaterowani będą w bursie Państwowej Szkoły Higjeny po 3 do 4 osób w pokoju. Natryski, kąpiele, świetlica, radjo, pisma. Koszt całodziennego utrzymania 3 zł. od osoby. Pozatem uczestnicy wpłacają 1 zł. kosztów organizacyjnych.

Wykłady odbywać się będą w Państwowej Szkole Higjeny oraz w 1-szym Rob. Ośrodku Wych. Fiz. rano i popołudniu około 6 godzin dziennie.

Program kursu w ogólnym zarysie przedstawia się jak następuje: **Higjena sportu, anatomja, fizjologja, ratownictwo, organizacja sekcji sanitarjuszy.** Pozatem zwiedzanie zabytków, muzeum, ośrodków zdrowia, Kas Chorych, filtrów, piekarni miejskiej, nadto wycieczki do teatrów i kin. Na zakończenie kursu odbędzie się egzamin; absolwenci otrzymają świadectwa Państwowej Szkoły Higjeny.

Zgłoszenia należy nadsyłać do 1 Rob. Ośrodka W. F., Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20.

R.K.S. Maraton

R. K. S. „Maraton" otworzył własny lokal klubowy przy ul. **Mylnej 7, co pozwoli mu na rozwinięcie intensywniejszej działalności. Sekretarjat czynny jest codziennie w godzinach od 19 do 22.**

Walne zgromadzenie RKS. „Legja" w Krakowie

W Krakowie odbyło się pod przewodnictwem tow. *M. Stattera* walne zgromadzenie *RKS. Legja* w Krakowie. Po złożeniu sprawozdań z działalności za ubiegły rok i po dyskusji, udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi, poczem wybrano nowe władze klubu w następującym składzie:

Prezes: Dr. Edward *Mazur*, wiceprezesi Dr. Henryk *Biernacki* i red. M. *Statter*, sekretarz *Babraj*, zastępca *Trochanowicz*, skarbnik *Marszałek*, zastępca *Kaczera*, członkowie zarządu: *Fijoł, Zębalski Kołek, Chudoment*, zastępcy: *Stankowski* i *Grabka*. Komisja rewizyjna: Dr. *Karol Rendel, Stasiak*. Sąd polubowny: Dr. Władysław *Medyński*, Dr. Feliks *Gross* i Dr. Stanisław *Immich*. Mianowano członkiem honorowym Stefana *Kotarbę*.

Obóz narciarski ZRSS w Rozłuczu

Już od 22 stycznia r. b. trwa 2-tygodniowy kurs narciarski, zorganizowany przez Wydział Turystyczny Z. R. S. S.

Kurs odbywa się w malowniczo położonej miejscowości Bieszczad (Podkarpacie) w Rozłuczu. Jest to jeden z największych, bo liczący przeszło 100 uczestników, obóz zimowy ZRSS



Tow. Karol Bühren
Kier. wydz. techniczn. Międzynarodówki Sportowej.



Tow. Dr. Michałowicz
Sekr. Gen. Z. R. S. S.

Obóz zakwaterowano w schronisku P. U. W. F. i willi „Adria". Ćwiczenia odbywają się w czterech grupach: zaawansowanych i niezaawansowanych, mężczyzn i kobiet. Każda grupa posiada swego instruktora. Podział na grupy męską i kobiecą podyktowany został koniecznością zróżniczkowania napięcia wysiłku fizycznego w czasie ćwiczeń u mężczyzn i kobiet.

Życie obozowe zaczyna się już o 7-ej rano i kończy się o 9-tej wieczór. W ciągu dnia są 4—5 godzin ćwiczeń praktycznych, godzina wykładów technicznych z dziedziny narciarstwa i godzina z dziedziny społecznej. Godziny wieczorowe wypełnia życie towarzyskie.



Tow. E. Hryniewicz
Komendant Obozu.

Komendantem obozu jest tow. Edward **Hryniewicz.** Wyszkoleniem kieruje tow. dr. **Loos.** Pozatem na obozie goszczą tow. tow. Karol **Bühren,** główny technik Międzynarodówki Sportowej i dr. J. **Michałowicz,** Sekretarz Generalny Z. R. S. S.

Na zakończenie wypada podkreślić wysoki poziom sił instruktorskich oraz niezwykle miłe i uczynne ustosunkowanie się do obozu, gospodarzy Ośrodka W. F.

Kurs odbywa się w świetnym nastroju uczestników i uczestniczek. Postępy rzucają się wprost w oczy. Z. R. S. S. po tym kursie, posuwa się jeszcze o jeden krok wszerz w swym szybkim rozwoju. Przybywa jeszcze jedna sekcja sportów zimowych — narciarstwo.

Na kursie jest licznie reprezentowany okręg gdańsko - pomorski, dla przedstawicieli którego wykłady odbywają się w języku niemieckim.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.